Nakład 21.600 egzemplarzy.

Rok ... Nr. 122. Sosnowiec, środa 8 maja 1929 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; CZELADZ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ul. Kościuszki.

Zamach na dyktatora Litwy.

Strzały rewolwerowe i bomby. — Zamachowcy zbiegli. — Masowe aresztowania. — Zamach był odpowiedzią na teror.

KOWNO, 7. 5. Wczoraj o godz. 22.20 w chwili, gdy premjer Waldemaras w towarzystwie żony, siostrzenca oraz adjutantów oberlejtnanta Gudinasa i kpt. Werbickasa udawał się na koncert, nieznany sprawca oddał z tyłu do pojazdu kilka strzałów. Oberlejtnant Gudinas, trafiony w głowę, został zabity na miejscu. Kpt. Werbickasowi kula przeszyła prawe płuco, a siostrzeniec Waldemarasa jest ciężko ranny w okolice brzucha. Waldemaras z żoną wyszli bez szwanku.

Zabójcy udało się umknąć.

KRÓLEWIEC, 7. 5. W sprawie zamachu rewolucyjnego na Waldemarasa dowiadujemy się o następujących dalszych szczegółach:

Oprócz adjutanta Waldemarasa, kapitana Gudinasa, który padł trupem na miejscu, ranioną została również panna Jodinaite i 15-letni wychowanek Waldemarasa. Oboje otrzymali rany w brzuch.

Zamach wykonany został przed teatrem państwowym w chwili, gdy Waldemaras opuszczał auto, chcąc udać się na przedstawienie, gdzie miał wystąpić gościnnie znany petersburski kwartet Głazunowa.

W westibulu teatru znaleziono jeszcze dwie bomby, które miały wybuchnąć podczas przedstawienia.

Analiza granatów znalezionych pod teatrem ustaliła, iż ich siła wybuchowa była tak wielka, że w razie eksplozji padłby nietylko Waldemaras wraz z całem otoczeniem, ale prócz tego znalazłoby śmierć wiele osób z pośród publiczności, a poza tem ucierpiałby sam gmach teatru.

Według dotychczas niepotwierdzonych informacyj, w czasie zamachu ranioną miała zostać również i żona Waldemarasa.

KOWNO, 7. 5. Nastrój w Kownie po wczorajszym zamachu na Waldemarasa jest nader naprężony Dziś przez całą noc policja dokonała licznych aresztowań wśród członków stronnictw opozycyjnych, jednakże sprawców zamachu dotychczas ująć nie zdołano. Świadkowie zajścia stwierdzają, że zamachu dokonało czterech mężczyzn, trzech z nich strzelało z rewolweru zaś czwarty rzucił ręczne granaty.

Stan zdrowia rannych jest bardzo ciężki. Adoptowany siedmioletni syn Waldemarasa walczy ze śmiercią. Otrzymał on dwie rany w nogę i brzuch.

Zabity porucznik Gudinas był zaufanym współpracownikiem Waldemarasa i jednym z głównych działaczy, który w czasie przewrotu dopomógł Waldemarasowi do uchwycenia władzy.

Po zamachu zebrała się rada ministrów celem wydania odpowiednich zarządzeń.

Podczas gdy Waldemaras występował za utrzymaniem, a nawet zaostrzeniem represyj, inni ministrowie byli zdania, że zamach jest ostrzżeniem, nakazującem złagodzenie teroru.

Ostatecznego postanowienia nie powzięto.

BERLIN, 7. 5. Donosząc o zamachu na Waldemarasa, jeden tylko »Berliner Tageblatt« zamieszcza krótki komentarz, w którym stwierdza, że liczba zamachowców, którzy strzelali do Waldemarasa, dowodzi, iż nie ma się tu do czynienia z aktem, podyktowanym osobistemi motywami, lecz ze zorganizowanym zamachem politycznym.

Waldemaras posiada licznych wrogów nietylko wewnątrz kraju, ale także wśród emigrantów rozproszonych poza jego granicami.

Terorem, aresztowaniami, wyrokami śmierci i napełnianiem więzień utrzymywał Waldemaras dotychczas swoje rząd i nietylko zwalczał w najostrzejszy sposób nielegalną na Litwie partję komunistyczną, lecz również i socjal demokratyczną.

Rozwiązanie partji socjal demokratycznej w ubiegłym tygodniu było ostatniem zarządzeniem w tej dziedzinie i, jak dziennik przypuszcza, zamach wczorajszy jest odpowiedzią na nie.

Jeszcze dwie ofiary bestjalskiej masakry opolskiej.

Panią W. Solikową odwieziono razem z paniami Pichlową i Matuszewską na klinikę krakowską.

KATOWICE, 7. 5. W niedzielę o godzinie 15. 45 odwieziono do szpitala w Krakowie nową ofiarę masakry opolskiej. Jest nią pani Wanda Solikowa, śpiewaczka Opery Katowickiej. Ofiarę odesłano do szpitala dopiero w tydzień po wypadku, gdyż początkowo obrażenia nie zdradzały pozornie stanu poważniejszego. Tymczasem olbrzymiej wielkości męskiej dłoni siniec i obrzęk ramienia i szyi wzrząs nerwowy zaognily się i obrzęk spotęgował tak, że leczenie kliniczne okazało się konieczne. Nawiasem dodać należy, że policjant, do którego zrzucona ze schodów i połłuczona zwróciła się z prośbą o pomoc, nie tylko odmówił, ale popchnął ją brutalnie.

Tym samym pociągiem odwieziono do szpitala w Krakowie primabalerinę p. Matuszewską, która dotychczas leczyła się w domu pod okiem lekarza dra Tomiaka. I jej stan jest również poważniejszy, niż pierwotnie przypuszczano.

Ale to jeszcze nie wszystko: Ten pociąg odwiózł nadto również na klinikę p. Pichlową, śpiewaczkę operową. Do tej pory leczono ją w szpitalu miejskim w Katowicach.

Krwawe demonstracje komunistyczne w Gdańsku.

GDAŃSK, 7. 5. Mimo zakazu prezydenta policji, komuniści w oddziałach po 50 ludzi z ulic bocznych wtargnęli wczoraj wieczorem na plac Dominikański. Komunistyczny poseł do sejmu gdańskiego Plenikowski wezwał do demonstracji na ulicach. Urzędnicy policyjni starali się Plenikowskiego aresztować, jednakże pomiędzy oddział policyjny a oddział demonstrujących komunistów weszła grupa czerwonych bojowców. Policja zaatakowała komunistów, którzy rozproszyli się w boczne ulice.

Plenikowski został później aresztowany w mieszkaniu. Pozatem aresztowano jeszcze kilka osób.

Do demonstracji doszło również na rynku drzewnym, gdzie demonstranci również zostali rozproszeni przez policję.

Większe oddziały komunistów zebrały się także przy Baumgartenstrasse. Policję obsypano gradem kamieni i butelkami. Po obu stronach było po kilkunastu rannych. Późno w nocy zaburzenia skończyły się.

Zabił żonę uderzeniem pięści.

Tragiczny finał pijackiej sprzeczki między małżeństwem.

BYDGOSZCZ, 7.5. Nocą z dnia 5 na 6 bm. w domu Nr. 23 przy ul. Jasnej, na przedmieściu Okole rozegrała się tragedja małżeńska, w rodzinie niejakich Lipińskich. Stanisław Lipiński powrócił do domu dobrze już podpity i wszczął awanturę ze swą żoną, która była również niezbyt trzeźwa.

W czasie kłótni wywiązała się bójka pomiędzy małżonkami, która zakończyła się tragicznie.

Lipiński rozdrażniony do najwyższego stopnia, w pewnym momencie zadał żonie silny cios pięścią w głowę.

Uderzenie było tak potężne, że nieszczęśliwa kobieta padła bez życia na podłogę.

Po zbrodni zabójca sam oddał się w ręce policji.

Aresztowanie emisarjusza bolszewickiego w Warszawie

WARSZAWA, 7.5. (wł.) Dziś na dworcu Głównym policja aresztowała emisarjusza bolszewickiego, który posiadał fałszywy paszport, wydany na nazwisko Jana Krupińskiego. Przy aresztowanym znaleziono plan Berlina oraz spisy osób, biorących udział w ostatnich rozruchach komunistycznych w Niemczech. Przypuszczać należy, że aresztowany jest jednym z czynnych działaczy komunistycznych na terenie Niemiec. Został on osadzony w więzieniu.

Trup cyklisty

obok szczątków potrzaskanego roweru na szosie pod Toruniem.

TORUŃ, 7. 5. Wczoraj w nocy na szosie Toruń—Gniewkowo znaleziono w kałuży krwi zwłoki pracownika kolejowego, Perlikowskiego z Podgórza, obok którego leżał zdruzgotany rower. Jak ustalilo śledztwo policyjne, Perlikowski, wracając do domu, został najechany przez samochód. Na razie nie ujęto właściciela auta, który zbiegł spowodowawszy tragiczny wypadek. Władze poszukują kierowcy auta, który spowodował tę straszną katastrofę.

Bardzo ciepło.

Dziś: Naogół pogodnie i bardzo ciepło, tylko na zachodzie wzrost zachmurzenia ze skłonnością do burz i przelotnych deszczów, potem chłodniej. Słabe wiatry południowe na zachodzie zachodnie.

Niemcy chcą
płacić odszkodowanie pieniędzmi... Polski.

PARYZ, 7. 5. »Petit Parisien« zwraca uwagę na wymieniony przez prasę niemiecką warunek dr. Schachta, a mianowicie, że sumy należne mocarstwom sojuszniczym od Polski, Rumunji, Jugosławji, Czechosłowacji i Grecji miałyby być obrócone na zmniejszenie świadczeń niemieckich.

Zdaniem dziennika tego rodzaju kombinacja, za którą kryje się zamiar wywarcia przy tej sposobności presji politycznej na wymienione kraje, jest niedopuszczalna.

Napad bandytów na księdza.

LUBLIN, 7. 5. W Osierowie w pow. hrubieszowskim (woj. lubelskie) o godz. 10-ej wieczorem dokonano zbrojnego napadu na przejeżdżającego proboszcza ks. Jabłońskiego.

Bandyci zrabowali 3 tys. złotych i rewolwer.

W napadzie brało udział 4 bandytów.

W związku z powyższem aresztowano Jana Tomaszczowa i Michała Hawryluka ze wsi Zaborcie pow. tomaszowskiego.

Wobec tego, że ks. Jabłoński w aresztowanych rozpoznał sprawców napadu, przekazano ich do dyspozycji sędziego śledczego na powiat hrubieszowski.

Paniczny nastrój w Moskwie.

RYGA, 7. 5. Walki między dygnitarzami sowieckimi o władzę zaostrzają się.

Stalin ściągnął do Moskwy oddane mu oddziały wojska. Każdej chwili oczekiwane jest zbrojne starcie między zwolennikami Stalina i Rykowa.

Wśród urzędników sowieckich panuje nastrój paniczny, gdyż każdego z nich przy najmniejszem wykroczeniu oskarżają o przynależność do opozycji prawicowej.

W armji wzrasta demoralizacja. Mnożą się wypadki dezercji.

Pięć osób pod pociągiem
na przejeździe kolejowym pod Lublinem.

LUBLIN, 7. 5. Pod pociąg pospieszny idący ze Lwowa do Warszawy dostała się wczoraj na przejeździe kolejowym pomiędzy Zemborzycami a Lublinem furmanka chłopska, na której znajdowało się 5 osób.

Trzy osoby poniosły śmierć na miejscu, dwie w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala w Lublinie.

Katastrofa samolotu naładowanego bombami.
5 lotników zabitych.

PARYZ, 7. 5. Nocy ubiegłej wydarzyła się na lotnisku le Bourget straszna katastrofa samolotowa.

Podczas nocnych ćwiczeń runął ze znacznej wysokości samolot z bombami, przyczem pod jego szczątkami znalazło śmierć 5 lotników.

W pewnej chwili ujrzano, że ze spadającego samolotu opuszcza się spadochron, który wylądował na lotnisku.

Jak się okazało, spadochron spadł bez pasażera, widocznie któryś z lotników nadaremnie usiłował opuścić się przy pomocy spadochronu, który mu się jednak wyrwał z rąk.

Zwłok lotników, znajdujących się pod rozbitym samolotem narazie nie wydobyto, gdyż w samolocie znajduje się jeszcze kilka bomb, co przy pracy nocnej mogłoby spowodować nowe nieszczęście.

„Nie damy ziemi skąd nasz ród!..”

Jednogłośny protest całego Pomorza przeciwko planom niemieckim grabieży ziem polskich. — Patrjotyczny poryw „strażników Morza Polskiego“.

(Od naszego korespondenta pomorskiego).

Alarmująca wiadomość o nowym zamachu niemieckim na całość naszych granic zachodnich, odbiła się na Pomorzu silniejszem echem, niż w jakiejkolwiek innej części Polski i poruszyła do głębi ludność pomorską.

Wielkim głosem protestu ozwały się różne organizacje zawodowe, kulturalne, społeczne, a przedewszystkiem związki półwojskowe. Manifestująca po różnych miastach i wsiach Pomorza ludność jednozgodnie orzekła, że nietylko wytrwa do ostatka przy sztandarze Rzeczypospolitej Polskiej, ale do ostatniej kropli krwi bronić będzie w razie potrzeby całości ziemi polskiej i polskiego Bałtyku. Posypały się również ostre rezolucje przeciwko zachciankom niemieckim.

Trudno tu wspominać o każdej poszczególnej rezolucji, gdyż wszystkie przejęte były jedną prawie myślą, jednem pragnieniem zniweczenia nikczemnych planów niemieckich, godzących w polskie Pomorze, w tę nierozerwalną część Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, — tembardziej, że uczyniły to już poszczególne dzienniki pomorskie. Podkreślić można jedynie znaczenie tych rezolucyj, które wyszły od rodzimych mieszkańców polskiego wybrzeża, od Polaków-Kaszubów.

Protest Pomorza nie byłby zupełny, gdyby brakło w nim głosu jego odwiecznych strażników, do których w podobnych wypadkach zawsze należy ostatnie słowo. Oni to bowiem przez lata niewoli stali wiernie i wytrwale na straży Polskiego Morza i kiedy z odmętów wojny światowej wyłoniła się wolna Ojczyzna, bezcenny ten skarb, to ich ukochane wybrzeże, prawie nie tknięte germanizacją, złożyli w darze u stóp Macierzy.

Na pierwszą wieść o ponownych zakusach niemieckich na całość naszych granic ozwali się kaszubi i w odpowiednich rezolucjach podnieśli wobec całego cywilizowanego świata uroczysty i stanowczy protest przeciw intrygom starego odwiecznego wroga. Równocześnie oznajmili, że na wybrzeżu swem pozostaną na zawsze wierni Rzeczypospolitej Polskiej, a jeżeli zajdzie potrzeba przeleją ostatnią kroplę krwi w Jej i swego wybrzeża obronie.

A głos ten twardych, nieugiętych i zahartowanych w walce z żywiołem morskim kaszubów dotarł niewątpliwie tam, gdzie przygotowuje się zbrodnicze plany zaboru ziem polskich.

Nietylko dyplomacja nasza odpierać może ataki wrogów, dążących do rewizji granic polskich. Potrafią to i to skuteczniej ci wierni Polsce kaszubi, odwieczni mieszkańcy naszego wybrzeża, albowiem dzięki tylko ich wystąpieniu niemcy odnieść musieli to przekonanie, iż tylko po trupach kaszubow i wszystkich zdolnych do broni obywateli polskich, prowadzi droga do zagrabienia Pomorza.

Naszym drogim braciom kaszubom, którzy nietylko pilnować, ale lepiej jeszcze bronić potrafią Polskiego Morza, cześć więc i pozdrowienie!

Ponieważ i świat cały potępił niesłychane wystąpienie niemców w Paryżu, przeto sądzić można, że ich podstępne wysiłki przeciw całości granic Polski zostały unicestwione. Na forum międzynarodowem nie prędko już chyba pomyślą o nowym planie grabieży ziem polskich.

Niemniej jednak rząd nasz sprawę zabezpieczenia Pomorza śledzić powinien nieustannie, czyniąc w tym kierunku jeszcze większe niż dotąd wysiłki. Kulturalne i gospodarcze potrzeby ziemi pomorskiej powinny być w jak najszerszej mierze zaspokojone, aby ludność miejscowa mogła jak najściślej zespolić się z Macierzą i w razie potrzeby stanąć jednym silnym murem w obronie najżywotniejszych interesów Polski. Dla państwowości polskiej pozyskać trzeba nawet i te nieliczne wątpliwe żywioły na Pomorzu, które tam jeszcze istnieją.

Umocnienie polskości nad morzem, pieczołowite starania o rozwój Pomorza, zabezpieczenie tej ziemi przed niebezpieczeństwami, będzie zdaje się, na długie lata jeszcze kamieniem węgielnym naszej polityki wewnętrznej i zagranicznej.

L. Łydko.

Wyjazdy urzędników
na Powszechną Wystawę Krajową.

Minister spraw wewnętrznych, gen. Składkowski, wydał do wojewodów specjalny okólnik w sprawie udziału urzędników na P. W. K.

P. minister oświadcza na wstępie, że uważa za bardzo pożądane, aby jaknajwiększa liczba urzędników władz administracji ogólnej i samorządowych zwiedziła powszechną wystawę krajową w Poznaniu.

Wyjazdy urzędników władz administracji ogólnej na P. W. K. będą dwojakiego rodzaju: 1) wyjazdy służbowe, 2) wycieczki, przedsiębrane przez urzędników na własny koszt w czasie urlopowym.

W pierwszej dziedzinie p. minister zarządził, aby w otwarciu P.W.K. w dniu 16 bm wzięli udział służbowo wojewodowie: poznański, pomorski, śląski, krakowski i wileński, oraz komisarz rządu m. st. Warszawy, upoważniając ich do służbowego pobytu na wystawie w Poznaniu przez trzy dni w celu dokładnego zwiedzenia wystawy i zainteresowania się ruchem turystów z kraju i zagranicy, którzy z wystawy skierują się do poszczególnych województw, tudzież skoordynowania działalności władz administracji ogólnej w zakresie ruchu wycieczkowego z organizacjami turystycznemi.

Następnie upoważnił wojewodów do służbowego delegowania, względnie do zezwolenia na służbowe wyjazdy na dzień otwarcia P. W. K., jako przedstawicieli powiatowych władz administracji ogólnej wzgl. właściwych samorządów powiatowych — starostów, w zależności od uznania pp. wojewodów, jednak w ilości nie większej, niż $^1/_3$ starostów danego województwa. Delegowani starostowie mogą pozostawać w Poznaniu przez dwa dni.

Inni urzędnicy władz administracji ogólnej nie mogą być delegowani służbowo do Poznania na dzień otwarcia wystawy. Natomiast podczas trwania wystawy poleca minister wszystkim innym pp. wojewodom służbowe zwiedzenie P. W. K. przyczem terminy wyjazdów na wystawę, jako wyjazdów poza obręb województw, winny być w normalnym trybie zgłaszane ministerjum.

W toku wystawy winni również służbowo zwiedzić ją wszyscy pozostali starostowie, przyczem kolejność i terminy ich wyjazdów oznaczą właściwi pp. wojewodowie. Starostowie po powrocie powinni, poza zużytkowaniem we własnym zakresie działania obserwacji wystawionego w Poznaniu dorobku gospodarczego i kulturalnego kraju, zwołać zebrania podwładnych im urzędników starostw i wydziałów powiatowych i na tych zebraniach podzielić się z urzędnikami swojemi spostrzeżeniami z wystawy.

Upoważnił wreszcie wojewodów do służbowego delegowania na wystawę także innych urzędników władz administracji ogólnej, czy to z urzędów wojewódzkich, czy starostw, przyczem należy delegować tylko tych urzędników, których zakres pracy uzasadnia konieczność służbowego zwiedzenia wystawy, np. referentów przemysłowych, aprowizacyjnych, naczelników wydziałów samorządowych, inspektorów starostw itp., z tem że wyjazdy te mogą być zarządzone tylko w granicach rozporządzalnych kredytów na koszta podróży.

Co do pozostałych urzędników władz administracji ogólnej i samorządowych, ministerjum zaleca nakłanianie ich do zwiedzenia wystawy w okresie przysługujących urlopów wypoczynkowych. Wycieczki urzędników nie mogą przekraczać ram tych urlopów i tamować normalnego funkcjonowania urzędów.

Ministerjum występuje jednocześnie do ministerjum komunikacji z wnioskiem o przyznanie urzędnikom administracji ogólnej i samorządowym, udającym się w czasie urlopowym na wystawę, specjalnych zniżek cen przejazdu kolejami państwowemi.

Międzyministerjalna konferencja w sprawie katastrofalnego stanu finansów komunalnych.

W najbliższych dniach odbędzie się w prezydjum rady ministrów międzyministerjalna konferencja z udziałem przedstawicieli samorządów w sprawie katastrofalnego stanu finansów komunalnych.

Zarząd związku miast wysuwa następujące żądania: 1) przywrócenie podatku od lokali charakteru samoistnego podatku komunalnego gmin miejskich i upoważnienie do poboru tego podatku w obecnej jego wysokości przy jednoczesnem pokryciu wydatków państwowego funduszu rozbudowy miast, oraz funduszu kwaterunkowego wojskowego z dotacji skarbu państwa; 2) przywrócenie gminom miejskim wysokości udziału w państwowym podatku dochodowym, przewidzianej ustawą »o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych«, a mianowicie 40 proc. dla Warszawy i 30 proc. dla pozostałych miast; 3)

przekazanie miastom podatku od nieruchomości, jako samoistnego podatku miejskiego; 4, przywrócenie 50 proc. zasiłku skarbowego na budowę publicznych szkół powszechnych w b. zaborze rosyjskim; 5) pozostawienie w dotychczasowej wysokości dodatku komunalnego od państwowego podatku przemysłowe go w razie ewentualnej zmiany stawek wymienionego podatku.

Trzęsienia ziemi w Zagł. Dąbrowskiem.

„Expres Zagłębia" w roli seismografu.

Niemce, 7 maja.

Od czasu do czasu czytamy w prasie o trzęsieniach ziemi, o których dają nam znać aparaty seismograficzne. Wobec często powtarzających się «trzęsień» ziemi w Zagłębiu Dąbrowskiem, byłoby dobrze, gdybyśmy my, mieszkańcy Zagłębia, zbudowali sobie taką stację meteorologiczną ze seismografem, która zawiadamiałaby, a raczej »zaalarmowała» władze centralne w Warszawie o «trzęsieniu ziemi» w Zagłębiu, jego przyczynach no i... fatalnych skutkach dla tych, który na «skorupie ziemskiej» Zagłębia mieszkają, a o dobrych skutkach dla tych, którzy z pod tej skorupy dla siebie wielkie majątki wyciągają.

Ponieważ jednak na zbudowanie takiej stacji ze seismografem nas nie stać, więc powinniśmy Bogu podziękować, że rolę seismografu spełnia «Expres Zagłębia», któremu też zawdzięczać możemy, że o tych «trzęsieniach» i rozwalających się domach wie społeczeństwo i władze.

Jeszcze nie przebrzmiało echo głosów protestu obywateli miasta Dąbrowy Górniczej, których domy zagrożone są niebezpieczeństwem rozwalenia się w gruzy z powodu wybierania węgla z pod «skorupy» ziemskiej w Dąbrowie przez baronów węglowych, a już przyszła kolej na naszą zaciszną wioskę Niemce w gminie olkusko-siewierskiej, pod którą znajduje się pokład węgla «Reden», grubości dziesięciu metrów.

Coś do roku 1886 towarzystwo warszawskie wybierało węgiel pod gruntami ornemi włościan, lecz pod samą wsią i na pewnej odległości od zabudowań towarzystwo nie wolno było węgla ruszać z obawy zawalenia się ziemi i uszkodzenia dróg i zabudowań, gdyż dalszego posuwania robót ku wsi i pod wieś, b. władze rosyjskie surowo zakazały, wobec czego kopalnię musiano zatopić.

Przed kilku laty tow. warsz. znowu uruchomiło od kilkudziesięciu lat nieczynną kopalnię «Feliks I», którą oddano w dzierżawę. Niektórzy twierdzą, że gdy przedsiębiorcy pod całą wsią węgiel wybiorą, a wieś się zapadnie, wówczas towarzystwo warszawskie będzie miało «ręce i sumienie czyste» (?!), przedsiębiorcy zaś zwiną manatki i na wszystkich będą gwizdać. I tak się zapewne sprawa przedstawia.

Z dawnych lat pozostawione filary węgla dla bezpieczeństwa dróg i zabudowań wsi, których przed wojną pod grozą zamknięcia kopalni nie wolno już było ruszać, przedsiębiorcy ci wybierają, nie dbając wcale o to, czy się zapadnie ziemia orna, droga, czy też pół wsi. Skutki takiej gospodarki nie dały na siebie długo czekać i już przed dwiema dobami się okazały i okazują, gdyż nie tylko że od wielkich wstrząsów domy pękają, lecz wprost pod samemi zabudowaniami węgiel się wybiera, przez co niektóre domy jak naprz. obywatela Maniory, już się rozwalają i stoją, a raczej wiszą nad podrobioną przepaścią!

Najgorsze w tej sprawie jest to, że gdy który z poszkodowanych obywateli zwraca się do zarządu kopalni tow. warszawskiego w sprawie poniesionej szkody, zarząd ten nie chce o niczem słyszeć, i o niczem wiedzieć i odsyła poszkodowanego do dzierżawcy. Dzierżawca znów takiego odsyła z powrotem do zarządu tow. warsz., zwalając całą winę na towarzystwo, gdy zaś który z poszkodowanych pracuje na kopalni i szuka sprawiedliwości w sądach, bywa zredukowany i z pracy wyrzucony.

Jakkolwiek artykuł 514 ustawy górniczej wyraźnie głosi, że przemysłowiec górniczy winien wynagrodzić właściciela gruntu za wszelkie straty i uszkodzenia na powierzchni, spowodowane przez eksploatację górniczą, to jednak baronowie węglowi nic sobie z tego nie robią i nikogo się też dziś nie boją, wiedząc dobrze o tem, że gdy poszkodowany zwróci się na drogę sądową «potrzymają» go w sądach tak długo, dopóki węgla nie wybiorą, a potem...? Bądź Kuba zdrów i szukaj wiatru w polu!

Władze górnicze, a zwłaszcza wyższe, powinny jednak energicznie, sumiennie i sprawiedliwie zająć się tą sprawą, wziąć w obronę pokrzywdzonych obywateli i bez przewlekłej procedury sądowej, w trybie uproszczonym przysądzać poszkodowanym należne odszkodowania, a winnych ukarać.

Własność cudza powinna być szanowana.

Podkopany.

Wydrwigrosze żerują bezkarnie.

Czy nikt nie ukróci tych bezczelnych „łapaczy"?

Swego czasu szeroko rozpisywaliśmy się o t. zw. »łapaczach, plądze przechodniów najruchliwszych ulic w Sosnowcu.

Skuteczna interwencja policji częściowo uwolniła obywateli od tej plagi i ukróciła bezczelność natrętów, należałoby się jednak zainteresować innym resortem »łapaczy«, dotychczas niewyrugowanym, nielicznym, a jednak najszkodliwszym, godzącym przez swą działalność w autorytet najpoważniejszych instytucyj państwowych. Są nimi »łapacze« pokątnych doradców i biur pisania podań i próśb.

Ludzie ci, nie posiadający niejednokrotnie nawet elementarnego wykształcenia, nie przyzwyczajeni do uczciwej pracy, żerują dzięki swemu sprytowi na nieświadomości ludzkiej od rana do nocy i wprowadzają naiwnych w błąd, biorąc oczywiście za udzielone »porady« sowite wynagrodzenia.

Zdarzają się np. wypadki, co doszło do naszej wiadomości, że do klijentów zwłaszcza z prowincji, wychodzących z instytucyj państwowych przyłączają się tacy wydrwigrosze i dowiedziawszy się po nawiązaniu z nimi rozmowy o udzielonych im w urzędzie informacjach o ich sprawach, wręcz oświadczają, że ich rozmyślnie (!) źle poinformowano, zaznaczając, że wszystko jednak jest w ich mocy, by złemu zaradzić i wprowadzić sprawę na właściwe tory... to jednak kosztuje.

Zdezorjentowany klijent pod wpływem przekonywujących słów oszusta nabiera wątpliwości co do udzielonych mu informacyj (a zatem i do informujących go osób w urzędzie) i oddaje się pod opiekę oszusta, wręczając mu żądaną kwotę.

Sprawa (nie ulega kwestji) idzie właściwym biegiem, klijent natomiast jest w przekonaniu, że uzyskał to tylko dzięki »wpływowej« osobie, której za to zapłacił, cóż jednak myśli on o urzędzie i o jego funkcjonarjuszach?

Zaprawdę czas naiwyższy, by władze zainteresowały się tymi niebieskiemi ptakami i bezwzględnie zabroniły im, przynajmniej w budynkach urzędów, uprawiania tego rodzaju szantażu, obniżającego autorytet władzy.

A takich jest wielu i publicznie wiadomo gdzie, a mimo to żerują oni bezkarnie.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

MAJ 8 Sroda	Dziś: Stanisława Jutro: Wnieb. Pańskie Wschód słońca 3.56 Zachód „ 19.08

RADJO.

WARSZAWA.

Sroda 8 — maja.

11,56 Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego, hejnał z wieży marjackiej w Krakowie. oraz kom. lotn.-meteorologiczny.
12,10 Program dla dzieci wiejskich.
12,40 Koncert płyt gramofonowych dla dzieci wiejskich.
13,— Komunikat rolniczy i meteor.
14,50 Kom.: meteorologiczny i gosp.
15,10 Odczyt dla maturzystów pt. „Odrodzenie państwa polskiego".
15,35 Komunikat harcerski.
15,50 Kącik artystyczny L. S. G.
16,— Koncert płyt gramofonowych.
17,— Odczyt pt. „Ochrona roślin w Polsce i walka ze szkodnikami".
17.25 Skrzynka pocztowa.
17,55 Koncert popołudniowy w wykonaniu orkiestry P. R.
18,50 Rozmaitości.
19,10 Odczyt dla maturzystów pt. „O Polsce współczesnej".
19,35 Skrzynka pocztowa rolnicza.
19,56 Sygnał czasu z warszawskiego obserwatorjum astronomicznego.
20,05 Komunikaty konkursowe PWK.
20,15 Koncert solistów.
21,55 Literacki występ autorski Kazimierza Wroczyńskiego.
22,— Kom.: lotn.-meteor., polic., kom. PAT., sportowy, nadpr., oraz wspomnienia Sieroszewskiego z Cejlonu.
23,— Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza".

KATOWICE.

11,56 Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie, hejnał z wieży marjackiej w Krakowie, oraz kom. lotn.-meteorologiczny z Warszawy.
15,45 Komunikaty polskich związków zrzeszeń gospodarczych woj. śląskiego.
16,— Transmisja pieśni majowych z wieży marjackiej w Krakowie.
16,15 Transmisja z Warszawy. Program dla dzieci.
16,45 Muzyka płyt gramofonowych.
17,— Odczyt pt. „Organizacja P. W. K. w Poznaniu.
17.25 Odczyt z działu: Wykłady języka polskiego pt. „Echa „regjonalne" w twórczości doby pozytywizmu".
17,55 Koncert popołudniowy z Warszawy.
18,50 Rozmaitości, poczem zapowiedź programu na dzień następny, oraz komunikaty teatru polskiego w Katowicach.
19,10 Pogadanka z działu: „Gospodyni śląska".
19.45 Komunikat ś.l t-wa przyrodników im. Kopernika.
19,56 Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie.
20,05 Transmisja z Warszawy.
20,30 Koncert wieczorny.
21,35 Transmisja z Warszawy.
22,00 Transmisja komunikatu lotniczo-meteorologicznego i PAT. z Warszawy.
23,— Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Co wyswietlają kina:

Kino „Wawel" »600.000 franków miesięcznie«.

Kino „Uciecha" »Rajski Ogród«.

Teatr w Katowicach

Sroda: »Pomsta Jontkowa«.

Czwartek: »Bal Maskowy«.

Z Kielc.

(k) Okręgowa konferencja spółdzielni spożywców w Kielcach. Dorocznym zwyczajem związek spółdzielni spożywców K. P., zwołuje w Kielcach okręgową konferencję wiosenną przedstawicieli spółdzielni spożywców, która się odbędzie w niedzielę dnia 12 bm. o godz. 10 rano w lokalu związku przy ul. Młynarskiej nr. 20 w Kielcach z następującym porządkiem obrad: 1) spółdzielnie spożywców, a inne organizacje społeczne w okręgu; 2) sprawozdanie z okręgu; a) sprawy organizacyjne i gospodarcze spółdzielni; b) sprawozdanie oddziału za 1928 r. i c) sprawozdanie rady okręgowej; 3) sprawy zjazdowe; 4) dzień spółdzielczości 1929 r.; 5) wybór rady okręgowej; 6) sprawy bieżące (wycieczka na wystawę poznańską i inne.

W związku z I punktem porządku obrad, zaproszeni zostali również delegaci wszystkich organizacji społecznych, dla omówienia możliwości współpracy ze spółdzielniami spożywców.

(k) **Obrady rzemieślników.** W ubiegłą niedzielę odbył się w Kielcach zjazd delegatów z poszczególnych okręgów wyborczych do izby rzemieślniczej.

Obradom przewodniczył komisarz wyborczy p. Axentowicz. Tematem obrad była sprawa ustalenia kandydatów na radców izby. Po parogodzinnej konferencji nie osiągnięto żadnych rezultatów, gdyż delegaci poszczególnych okręgów wyborczych nie zgodzili się na podział mandatów według klucza, obowiązującego w myśl zawartej umowy centrali warszawskich stowarzyszeń rzemieślniczych polskich i żydowskich.

Prawdopodobnie w dniu 12 bm. odbędzie się następna konferencja, na której ostatecznie sprawa ta zostanie załatwiona.

Z Sosnowca.

(s) **Otwarcie izby przemysłowo-handlowej** odbędzie się w Dąbrowie dnia 27 bm.

(s) **Z życia oficerów rezerwy.** Zarząd koła związku oficerów rezerwy w Sosnowcu podaje niniejszem do wiadomości wszystkim swoim członkom, że w dniu 8 maja b. r. odbędzie się w Katowicach w sali rady miejskiej o godzinie 19.30 wykład ppłk dypl. Różyckiego, dowódcy 73 p. p. na temat »Najmniejsza jednostka bojowa«. Z uwagi na bardzo ciekawy temat oraz że wykład ten objęty jest programem doszkolenia oficerów rezerwy, pożądanem byłoby, aby jaknajwiększa liczba członków udała się na powyższy wykład. Wykład ten jest wspólny dla oficerów z Katowic i Sosnowca.

(s) **Z życia podoficerów rezerwy.** W czwartek, dnia 25 kwietnia b. r. o godz. 19.30. odbyło się zebranie delegatów kół O. Z. P. R. Zagłębia Dąbrowskiego, zwołane przez zarząd koła sosnowieckiego ogólnego związku podoficerów rezerwy w sali posiedzeń rady miejskiej, w obecności ośmiu delegatów z koła w Sosnowcu, trzech delegatów z koła w Niwce i dwuch delegatów z koła w Czeladzi.

Zebranie zagaił p. Dziurowicz, prosząc na przewodniczącego prezesa z koła czeladzkiego p. Mochego, który otworzył zebranie, prosząc na sekretarza p. Hałę.

Zebranie powyższe miało charakter organizacyjny zarządu kół, któryby reprezentował koła nazewnątrz i w celu informowania się wzajemnego o sprawach organizacyjnych O. Z. P. R. Uchwalono dla zarządu nazwę: »powiatowy zarząd kół O. Z. P. R. powiatu będzińskiego«. Następnie przystąpiono do wyboru zarządu, w skład którego weszli: po jednym delegacie z każdego koła: prezes Fr. Dziurowicz (So-

snowiec), p. Duś (Niwka) i p. Mocha (Czeladź)

Na delegatów do federacji wybrano pp. Fr. Dziurowicza i Mochę.

Przy sposobności zarząd zawiadamia, że próbne strzelanie odbędzie się w sobotę dnia 11 b. m. w Katowicach. Członkowie, chcący wziąć udział w strzelaniu, zechcą się zebrać tegoż dnia przed płytą Nieznanego Żołnierza o godz. 13 tej, skąd nastąpi wyjazd.

(s) **Z domu ludowego.** Zarząd D. L. urządza trzydniową wycieczkę na wystawę powszechną do Poznania.

Zapisy przyjmuje i informacyj udziela kancelarja D. L. we wtorki, czwartki, soboty i niedziele w godzinach od 19 ej do 21 ej.

(s) **Popis gimnastyczny w Sokole sieleckim.** Zarząd gniazda Sielce pragnąc przyjść z pomocą finansową swoim członkom przy wyjeździe na zlot do poznania, urządza w dniu 12 ym bm. o godz. 18 ej popis gimnastyczny w lokalu własnym przy ul. Szkolnej Nr. 6.

Po popisie odbędzie się zabawa taneczna dla członków i wprowadzonych gości. Do popisu i pod czas zabawy przygrywać będzie znakomita orkiestra straży ogniowej gwar. »Hr. Renard«. Wejście na popis 50 gr. dla członków »Sokoła« i 1 zł. dla gości; wejście na zabawę w tej samej cenie.

Na powyższe uprzejmie zaprasza wszystkich sympatyków zarząd.

(s) **Usiłowanie samobójstwa.** 18 letnia Aniela Wasiówna, Konstantynowska 3, usiłowała pozbawić się życia przez wypicie większej dozy esencji octowej.

Desperatkę przewieziono w stanie ciężkim do szpitala na Lepiankach. Powód samobójstwa nie został ustalony.

Z Będzina.

Jak obchodzono dzień 3 maja w Bobrownikach.

Komitet lokalny miejsc. obchodu święta 3 maja w Bobrownikach, którego prezydjum stanowili: jako przewodniczący p. Józef Wadowski, zastępca p. Józef Duda, sekretarz p. Paweł Ledwoch i skarbnik p. Karol Zięba, przyczem w skład komitetu wchodziło jeszcze około 20 osób, wywiązał się z przyjętych na siebie obowiązków doskonale.

Dzień 3 maja w Bobrownikach był obchodzony bardzo uroczyście.

Rano zebrały się wszystkie organizacje na placu gminnym ze sztandarami i orkiestrą, skąd pochód wyruszył na nabożeństwo do parafjalnego kościoła.

Po nabożeństwie pochód, w którym znalazło się około 1500 osób, przemaszerował przez wieś, gdzie na ulicy 11 listopada został wygłoszony odczyt przez naucz. p. Stasiaka, który na zakończenie wzniósł okrzyk na cześć Rzeczypospolitej, a orkiestra odegrała hymn narodowy. Po odczycie pochód ruszył na plac wymarszu, gdzie »Lutnia« odśpiewała kilka pieśni, a orkiestra odegrała »Rotę«.

Wieczorem w domu ludowym im. J. Piłsudskiego urządzona została uroczysta akademja, na którą się złożył odczyt wygłoszony przez naucz. H. Ledwochową, deklamacje, koncert orkiestry, »Więzień Magdeburga« odegrany przez koło teatralne przy domu ludowym, prowadzone przez p. M. Rabsztyna. Sztuka tak podobała się publiczności, że po każdym akcie nie ustawały oklaski dla amatorów, którzy doskonale wczuli się w treść tej sztuki.

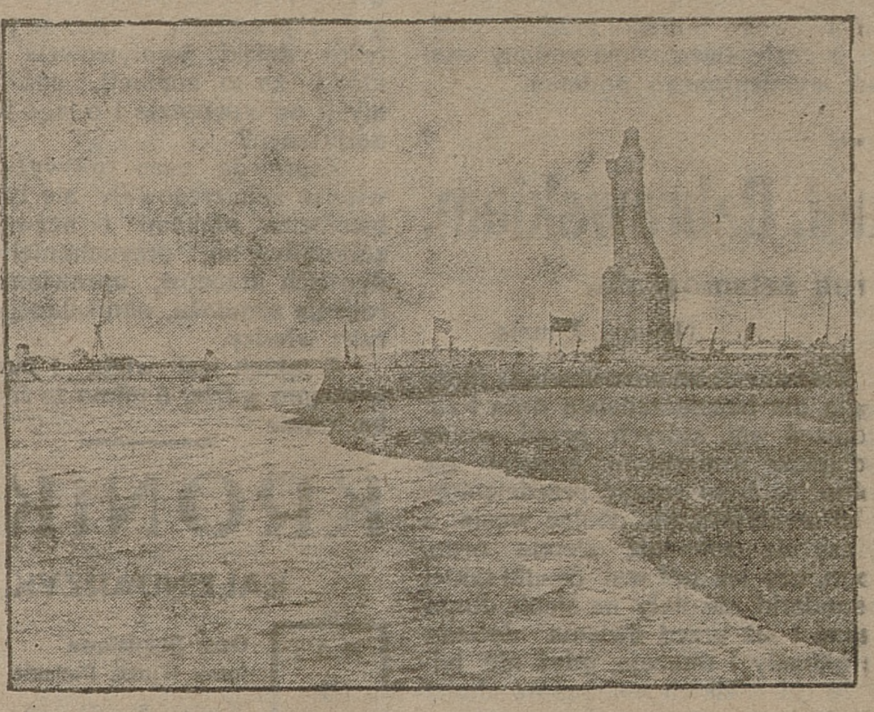
Sala domu ludowego zapełniła się po brzegi publicznością, nastrój był ożywiony.

W czasie dnia urządzona została kwesta uliczna na dar narodowy, którą się zajęło koło sportowe ze swoim prezesem p. St. Furmankiem.

(b) **Likwidacja komitetu.** Dnia 11 bm. o godz. 6 w. w sali starostwa odbędzie się posiedzenie likwidacyjne powiatowego komitetu wykonawczego obchodu imienin marszałka J. Piłsudskiego.

(b) **Kradzież na targu.** Feliksie Kopacz, skradziono na targu 53 zł. i torbę skórzaną.

POMNIK KOLUMBA.



W Palos, w Hiszpanji, skąd Kolumb odpłynął w podróż, w czasie której odkrył Amerykę, wzniesiono mu ten wspaniały pomnik.

Z Czeladzi.

(c) **Likwidacyjne zebranie komitetu obchodu 3 go maja.** W dniu 6 bm. odbyło się likwidacyjne zebranie komitetu obchodu 3 go maja w Czeladzi Ze sprawozdania kasowego widać, że dochód z akademji wyniół 240 zł. 75 gr. a rozchód (artyści, afisze, oraz drobne wydatki 297 zł. 75 gr., w co wliczono również należność dla orkiestry straży ogniowei za udział w capstrzyku. O pokrycie niedoboru 56 zł. komitet zwrócił się z prośbą do zarządu miasta. Dochód na dar narodowy wynosi 485 zł. 49 gr. z czego przypada na poszczególne imprezy: ze zbiórki ulicznej 192 zł. 49 gr. z zabawy ogrodowej 50 zł., ze sprzedaży nalepek, żetonów i chorągiewek 243 zł.

(c) Z tow. „Sokół". Uzupełniając sprawozdanie z wyników sportowych i lekkoatletycznych w Zagłębiu Dąbrowskiem w dn. 3 maja r. b. zaznaczamy, że gniazdo »Sokoł« w Czeladzi, stając do zawodów uzyskało w Sosnowcu dwa pierwsze miejsca: Karch Bolesław nagroda 1 sza i Rotko Leon nagroda 2 ga; w Będzinie w biegu na 4000 mtr. 1 sze miejsce zajął druh Karch Bolesław, 2 gie dr. Rotko Leon i 3 cie Zaton Stefan, a przy skoku o tyczce 1-sze miejsce dr. Mucha Walerjan, 2 gie dr. Kołodziej Bolesław. Przy skoku wzwyż przy równorzędnym skoku 2 gie miejsce, przez losowanie dr. Mucha Walerjan a w biegu 100 mtr. 3 cie miejsce druh Mucha Walerjan; w Czeladzi w biegu 1500 mtr. 1 sze miejsce zajął druh Karch Bolesław.

Razem więc gniazdo »Czeladź« uzyskało 10 nagród.

(c) **Majowy ułan.** Onegdaj policja aresztowała Alojzego Wilczyńskiego, szeregowca 3 p. ułanów, który przed paru dniami zbiegł z wojska i przebywał u swej rodziny na Szpitalnej 15.

Aresztowanego dezertera policja odtransportowała do posterunku żandarmerii w Będzinie.

(c) **Wojownicze małżeństwo.** Jakób i Marja Kazimierczykowie Podwalna 7 po krótkiej sprzeczce pobili swą sąsiadkę Antoninę Kozłowską. Wojowniczych małżonków policja pociągnęła do odpowiedzialności.

(c) **Złodzieje majątku magistrackiego w potrzasku.** Przed kilkunastu dniami donosiliśmy o kradzieży ławek z parku i domowych sprzętów z budynku, stojącego w parku, a będących własnością magistratu Energiczne śledztwo policyjne ustaliło, że kradzieży dokonali: Jan Kowalik, Siemianowice, Bytomska 33, Czesław Gancarczyk, Czeladź, Milowicka 21, oraz dwaj ich wspólnicy: Edward Pieczarek, Milowicka 8 i Jan Kozak, Rzeczna 26. Amatorzy łatwego zarobku odpowiedzą za kradzież przed sądem.

Bez śladu.

(Powieść kryminalna).

48.

— Nareszcie! — zawołał, zrywając się z otomany...

— Zapewne masz pan przy sobie umówiony akt rejentalny?...

— Nie mam! — odparł Takota, patrząc z boleścią na cyniczny wyraz twarzy dawnego swego przyjaciela.

— Wiem czem mam zawdzięczać przyjemność powitania pana?

— Gorąca chęć ratowania pana od niechybnej śmierci moralnej, a być może i fizycznej.

— Mocno obowiązany! odmawiam wszelkiej innej pomocy, po za obrębem proponowanej przezemnie!

— Wszak słuchać pan możesz.

— Tak, gdyż to nic nie kosztuje, aby jednak niezbyt długo.

— Nie będzie długo! Zechciej pan zająć miejsce.

— Siedzę i słucham.

— Gdzie pan masz dowód, iż zeznaniu pańskiemu, co do wspólnictwa mej osoby, sądy uwierzą i mnie zaaresztują i skarżą?

— Mam ten dowód! Będzie to dalszem kłamstwem, a nawet nieco fałszerstwem, — lecz niemam nic do stracenia! Życie zbrzydło mi, ludzi i wogóle świata nienawidzę.

— A jednak pragniesz pan płynąć do Australji.

— Bo tam jest świat natury, a tu świat sprofanowanej sztuki! Tam są jesze pokolenia w pierwotnej kulturze.

— I dla badań natury, pragniesz pan tak wielkiej ilości sztucznej mamony? Jedno na drugiemu nie kwadruje.

— Nie chcę złota dla złota — ale dla mej zemsty!

— Nareszcie — powiedz mi pan, jakiej potrzeba satysfakcji, aby nierozważny czyn młodej dzieweczki wynagrodzić?

— Nie żeń się pan z nią! to będzie moja zemsta w połowie.

— Ach! a druga połowa?

— Niech zostanie moją żoną!

Takota wstał nagle z krzesła i ująwszy za kapelusz wyszedł z pośpiechem. Drżał jak w febrze z oburzenia.

— To stracony człowiek! jak ćma biegnie w ogień, który go spali. Dziwię się mej słabości serca, i w sumieniu swem nie będę miał żadnego wyrzutu — gdyż skończy swój żywot, jak banita!

Powrócił do siebie i teraz zasiadł z powagą dla napisania listu:

„Panie! — Popełniłem błąd nie do darowania, żem łudził się wiarą w jakie takie uczucie ludzkości w twem sercu. Obecnie pośpieszam donieść, że ani jednego centa nie udzielę z majątku, otrzymanego w sukcesji, możesz przeto kończyć swe dzieło zniszczenia! W. Takota!"

— Ten list wyślę jutro w południe! Teraz napiszmy list do sędziego śledczego:

„Szanowny Panie! Znany panu sędziemu z indagacji, po wypadku mordestwa przy ulicy Hożej, ciotki mej Heleny Łasińskiej, ośmielam się prosić o łaskawe posłuchanie, celem poczynienia ważnych odkryć, mogących wyświetlić nareszcie, kto spełnił zabójstwo, nie pozostawiając po sobie żadnego śladu. Jutro o godzinie 2-ej po południu, stawię się w kancelarji pana sędziego, celem objaśnień. Władysław Takota".

Wypisał adres.

— To pismo należy wysłać natychmiast przez posłańca.

W godzinę po wysłaniu listu zapukano do pokoju i wprowadzeni przez numerowego, weszli — Alfred i Ewelina Takota.

Cel zebrania się rodziny znany nam dobrze, lecz towarzyszyć w czynności przewiezienia chorej Anny Wężyk ze szpitala do Wilczych-Dołów nie będziemy.

Natomiast — cofniemy się nieco i powrócimy do chwili, gdy Władysław Takota opuścił bez pożegnania swego dawnego towarzysza Jana Zawirskiego.

Ten ostatni, pozostawszy sam, uśmiechnął się ironicznie i, chodząc po pokoju, mruczał przerywanemi słowy bez związku.

Po godzinie tej wędrówki, oblicze jego nabrało więcej życia.. a ożywienie powróciło z dawną siłą.

Ubrał się wykwintnie i wyszedł na ulicę, kierując się w stronę Podwala.

Tu szedł aż do uliczki Wązkiej, wprost której wznosił się wysoki trzypiętrowy dom, zaledwie trzy okna frontu mający. Starej to struktury była budowla. Klatka schodowa przypominała łamaną linję drabiny, oświetloną szklannym dachem, który przez czas stracił już swą przezroczystość.

Do tej to rudery, z opadającym tynkiem na wewnątrz i zewnątrz, wszedł nasz elegancki młodzieniec.

Wszedł na drabinę, zwaną schodami i stanął w mgnieniu oka na drugiem piętrze. Znak to, iż przywykł nieco do tej gimnastycznej wędrówki.

Przy drzwiach, które namacać w ciemności nie było rzeczą łatwą pociągnął za drut zakrzywiony, stanowiący rączkę do dzwonka.

c. d. n.

Z Dąbrowy.

(d) **Posiedzenie rady miejskiej.** Dn. 11 bm. o godz. 6 wieczorem odbędzie się posiedzenie rady miejskiej z następującym porządkiem obrad: 1) uchwalenie prezydentowi miasta wyższej grupy uposażenia; 2) upoważnienie prezydenta do załatwienia w wydziałach hipotecznych wszystkich spraw, związanych z regulaminem tytułu własności nieruchomości miejskich; 3) uchwalenie statutu międzykomunalnego związku dla prowadzenia szpitala dla chorych wenerycznie w Będzinie; 4) uchwalenie statutu o poborze dopłat specjalnych drogowych za nadmierne zużycie dróg; 5) zmiana stawek podatkowych statutu o poborze podatku od ładunków kolejowych; 6) uchwalenie statutu o poborze podatku inwestycyjnego na rok 1920/30; 7) zmiana stawek podatkowych od zabaw i widowisk; 8) rozszerzenie miasta przez włączenie wsi: Józefowa i Zagórza, kop. Mortimer, z gminy Zagórze i kop. Flora, kol. Zając, Kresowej, Podlesia i Dziewiątego z gminy olkusko - siewierskiej; 9) wybór przedstawiciela rady miejskiej do powiatowej komisji poborowej w Będzinie; 10) wybór 2-ch przedstawicieli rady miejskiej do komisji wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego; 11) uposażenie zarządu miasta do zwalniania we własnym zakresie w roku budżetowym 1929/30 zabaw i imprez od podatków miejskich; 12) rewizja uchwały rady miejskiej z dn. 21 go lutego ub. r. w sprawie zwolnienia TUR-a od wszelkich podatków miejskich; 13) wybór członków rady miejskiej do komisyj: nadzwyczajnej, budżetowo skarbowej i oświatowej na miejsce radnego p. Gustawa Lewickiego; 14) przekazanie towarzystwu przeciwgruźliczemu subwencji 2,000 zł. udzielonej miastu przez sejmik będziński; 15) rozpatrzenie prośby polsko narodowego kościoła prawosławnego w Dąbrowie o przydzielenie placu na cmentarz grzebalny; 16) składanie wniosków i interpelacyj.

(d) **Posiedzenie komisji wychowania fizycznego.** Onegdaj o godz. 6 wieczorem w sali posiedzeń rady odbyło się posiedzenie miejskiej komisji wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego w celu przyjęcia regulaminu.

Obecnie regulamin zostanie przesłany do zatwierdzenia powiatowej komisji w Sosnowcu. W poniedziałek przyszłego tygodnia odbędą się wybory zarządu.

(d) **Poświęcenie terenu pod ogród — przedszkole.** Towarzystwo ogród—przedszkole urządza d. 9 bm. na byłej stacji Dęblińskiej pod protektoratem naczelnika wydziału drogowego PKP w Warszawie inż. Maksymiljana Kaczorowskiego uroczyste poświęcenie terenu pod ogród—przedszkole. Program uroczystości przedstawia się następująco: 1) zbiórka młodzieży szkolnej i organizacyj o godz. 10,30; 2) podniesienie na maszt sztandaru narodowego i hymnu; 3) poświęcenie terenu o godz. 10,45; 4) przemówienia: prezydenta miasta dr. Madejskiego i prezesa towarzystwa p. W. Pawelca; 5) koncert orkiestry męskiego seminarjum nauczycielskiego.

(d) **Walne doroczne zgromadzenie członków PZZPP i H.** Dnia 9 bm. w sali kina »Odeon« odbędzie się walne roczne zebranie członków polskiego związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych.

(d) **Ze sportu.** W nadchodzący czwartek o godz. 9 rano na »boisku RKGS »Zagłębie« zostaną rozegrane zawody w piłkę nożną pomiędzy »Zagłębiem« a »KS 24 Szopienice«.

Z Olkusza.

(ol) **Kursy rolnicze w sejmikowej szkole w Trzyciążu.** W szkole rolniczej w Trzyciążu, należącej do sejmiku olkuskiego, ukończone zostały trzydniowe kursy dla przodowników zespołów rolniczych pow. olkuskiego. Na kursach wykładał p. Grabowski, dyrektor szkoły, oraz profesorowie: pp. Surzycki, Kulbacki i Kawezak.

(ol) **Sąd okręgowy z Sosnowca.** W dniach od 6 do 16 bm. włącznie sąd okręgowy rozpatrywać będzie sprawy karne na kadencji wyjazdowej w Olkuszu.

Ofiara pioruna czy ciemnoty?

Żywcem zakopana do ziemi.

W d. 5 bm. w okolicy Ojcowa rozszalała się burza. Na polach wsi Biały Kościół została rażona przez piorun 20 letnia Rozalia Kowalska z Czajowic, gm. Cianowice.

Zbiegli się ludziska i zabrali się do ratowania dającej słabe oznaki ofiary pioruna. A ratunek polegał na tem, że zakopano dziewczę w gliniastą ziemię aż po szyję, że to niby ziemia ma wyciągnąć »elektrykę«. Oczywiście, że zakopana musiałaby zakończyć życie, gdyż skutkiem zgniecenia klatki piersiowej nie mogła oddychać.

Przejeżdżający podówczas autem dwaj panowie zatrzymali się i wzięli się do ratowania według wskazówek nauki.

Odkopano więc nieszczęśliwą, dającą mimo wszystko słabe oznaki życia i zastosowano sztuczne oddychanie.

A teraz posłuchajmy jednego z tych panów, co było dalej.

»Zmęczywszy się, po dłuższej chwili, — mówi p. L. — prosiłem stojącego obok wieśniaka, aby mnie zastąpił.

— Kiej ja nie z tej wsi—co tam mnie obchodzi — odpowiedział ten flegmatycznie.

Z trudem udało się nam nakłonić dwóch »miejscowych« do zastąpienia nas i wykonywania w dalszym ciągu sztucznego oddychania, któregośmy ich na poczekaniu wyuczyli.

W międzyczasie przyniesiono wódkę, czarną kawę i gorącą wodę. Wszystko to jednak na razie mało pomagało. Żadnych leków, przedewszystkiem zastrzyków nie mieliśmy ze sobą, apteki w okolicy ani na lekarstwo. (Jedyna podobno w Ojcowie, w niedzielę zamknięta), w promieniu dziesięciu kilometrów conajmniej, jak nas chłopi informowali lekarza niema — w razie czego radzą się zawsze księdza albo nauczyciela...

Ze względu na to, że

rażeni piorunem prawie z reguły dają się uratować,

(jak to wykazują badania prof. Jellinka Wiedeń) przez trwałe, kilko, a nawet kilkunastogodzinne sztuczne oddychanie, poleciliśmy nadbiegłemu tymczasem ojcu rażonej, stosować wytrwale, choćby do wieczora, a nawet i dłużej sztuczne oddychanie któreśmy mu dokładnie objaśnili i któregośmy kilku wieśniaków miejscowych wyuczyli; poleciliśmy przykładać gorące okłady etc., sami zaś zawiadomiliśmy najbliższą miejscową władzę z prośbą o zaopiekowanie się chorą«.

Panowie ci odjechali do Krakowa, a chłopi, widząc, że rażona piorunem nie przychodzi do siebie, zaprzestali ratunku i... dziewczę zmarło.

Woda gorzka „Apenta” jako sprawdzian wierności małżeńskiej.

Ultra - sensacyjny eksperyment w mieszkaniu rabina Ryczywoła.

„Każdy mąż, którego żona dopuściłaby się grzechu, a byłoby to skryte przed oczyma jego, jednak przypadłby nań duch zapalczywości i miałby w podejrzeniu żonę swą, tedy przywiedzie on mąż żonę swoją do kapłana, i odkryje kapłan głowę niewiasty i da jej pić gorzką wodę przekleństwa”. (Num. V — 12 i nest.).

Do gabinetu reb Dona w rabinacie warszawskim zapukał p. Maksymiljan Lindner, handlowiec z ulicy Nalewki 42 i rzekł:

— Przychodzę prosić o rozwód. Moja

żona mnie zdradza.

— Co ty powiadasz — oburzył się rebe — skąd wiesz, że ona ciebie zdradza?

— Mam poważne wątpliwości w jej wierność.

I pan Maksymiljan wyłuszczył wszystkie

subtelne szczegóły,

na których zbudował gmach oskarżenia.

— Niema innej rady — zawołał zdenerwowany rebe — trzeba ją będzie poddać próbie «sojto» z gorzką wodą. Ty idź do rabina Ryczywoła. On to najlepiej potrafi.

Wczoraj o godzinie 10 rano rabin Ryczywół przystąpił do

ponurego obrzędu.

Z pokoju wyniesiono meble. Po-

został tylko stolik, na nim zwoje pergaminowych rodałów, pokryte zasłoną «parojches» z jedwabiu palestyńskiego. Zapalono cztery czarne świece, okna zawieszono czarnemi roletami.

Rabin zdjął buty. To samo zrobili wszyscy obecni, nie wyłączając p. Lindnera i jego żony Ewy, która zjawiła się w eleganckim kostjumie wiosennym.

— Zasłoń sobie twarz! —

rozkazał rebe.

Pani Maksymiljanowa opuściła gęstą woalkę.

Dały się słyszeć słowa strasznej klątwy, zaczerpnięte z IV-ej księgi Mojżesza.

Tymczasem pomocnik »gabe« odkorkował butelkę »Apenty«, napełnił sporą szklankę, zerwał woal z twarzy oskarżonej i, na znak dany przez rabina Ryczywoła, zmusił ją do wypicia.

Pogaszono świece, odsunięto firanki. Zaczęło się nieznośne oczekiwanie.

Po upływie dwu godzin woda gorzka

poskutkowała,

co uznano za oczywisty dowód złamania wiary małżeńskiej.

— Synu mój — rzekł rabbi — możesz teraz z całym spokojem starać się o rozwód. Zona twoja popełniła grzech przeciwko tobie i jest nieczysta.

Przywdziawszy buty, małżonkowie wyszli z mieszkania rabina Ryczywoła. Pani Ewa nie zdobyła się nawet na słowo protestu.

ZYWY TRUP.

Wykopał zmarłego brata z grobu, aby uciec z kochanką i wziąć z nią ślub.

Przed sądem budapeszteńskim rozpatrywana była w tych dniach sprawa przeciwko ślusarzowi Józefowi Gako, oskarżonemu o bigamię i oszustwo w stosunku do towarzystwa ubezpieczeń. Oba te przestępstwa popełnił Bako śród następujących niezwykłych okoliczności.

Przed 4 laty spłonął dom, w którym zamieszkiwał Bako wraz z żoną. Wśród zgliszczów znaleziono zwęglonego trupa, przy którym znajdował się zegarek i obrączka ślubna należąca do Józefa Bako. Ponieważ ten zginął bez śladu, ustalono na zasadzie wyżej wymienionych przedmiotów, że odnalezione na pogorzelisku zwłoki są zwłokami Bako i na tej podstawie żona jego podjęła dosyć wysoką premję asekuracyjną.

W tych dniach wdowa spotkała na ulicy miasteczka Budafok jakiegoś do ostateczności zbiedzonego człowieka niesłychanie podobnego do jej nieboszczyka męża. Po nawiązaniu z nim rozmowy pani Bako nie posiadała już najmniejszej wątpliwości, że człowiek ten jest jej mężem. Zresztą on sam wkrótce przyznał się do tego.

Tajemnica wyjaśniła się ostatecznie w prokuraturze, gdzie Bako zeznał, że odnaleziony w zgliszczach trup był trupem jego brata zmarłego na 5 dni przed wybuchem pożaru. Zwłoki te wykopał Bako na cmentarzu, sprowadził nocą do domu, poczem włożywszy nieboszczykowi swój zegarek do kamizelki i obrączkę na palec a także przebrawszy go w swoje ubranie, podpalił dom.

Uczynił on to wszystko po to, by uciec do Rumunji z swą kochanką i tam ją poślubić.

Niezadługo jednak po ślubie druga żona uciekła odeń i Bako z Rumunji powrócił do Węgier, gdzie został aresztowany i obecnie w oczekiwaniu procesu o bigamję, podpalenie i oszustwo, pokutuje w więzieniu za swe romantyczne usposobienie.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 7.5.

Nowy Jork 8.90
Londyn 43,27$^{3}/_{4}$
Paryż 34.84$^{3}/_{4}$
Wiedeń 125,26
Praga 26.38$^{1}/_{4}$
Włochy 46.74
Szwajcarja 171.77$^{1}/_{2}$
Holandja 358.58
Dol. War. pr. obr. 8.93$^{1}/_{2}$
5% Poż. Dolarowa 74,50—75,00
5% Poż. Konwersacyjna zł. [illegible]
4% Poż. Inwestycyjna zł. 102.75—10[illegible],50
4$^{1}/_{2}$% Ziemsk. Kredyt. 46,00
Tendencja: słabsza

AKCJE.

Warszawa, 7.5.

Bank Polski 166,25—166,75
Bank spół. zarobk. 78.50
Węgiel 68,25
Lilpop 30,50
Norblin 162.50
Ostrowieckie AB 87,50
Starachowice 24,00
Zieleniewski 108.00
Tendencja: słabsza

DROBNE OGŁOSZENIA.

Kupno i sprzedaż.

Cegły maszynowej 120.000 sztuk sprzedam tanio w Zawierciu. Sosnowiec, 3 maja 23 „Kawiarnia Wiejska.

Sprzedam sklep z mieszkaniem z powodu wyjazdu. Sosnowiec-Pogoń, Pszenna 8.

Licytacja. Powiatowa Kasa Chorych w Sosnowcu sprzeda w drodze publicznej licytacji 5 koni wyjazdowych. Licytacja odbędzie się w dniu 8 maja br. o godzinie 10 rano na placu Pow. Kasy Chorych w Sosnowcu, Kołłątaja 17.

Harmonja ręczna pedałowa 48 basów nowa do sprzedania Sosnowiec, Pańska 14 Tuszyński.

Sprzedam: Strzelnicę ludową 12 figurową, kredens cukierniczo-restauracyjny i aparat do piwa jednokranowy. Dąbrowa, Restauracja Wilczyńskiego.

Maszynę do szycia używaną tanio sprzedam, oraz kontrabas. Niwka, dom Ludwiczka, Władysław Cebrat.

Z powodu wyjazdu do sprzedania stół dębowy duży oraz takiż kredens nowe. Nowopogońska 6 I piętro.

Taksometer sprzedam wiadomość ulica 1 maja 21, portjer wskaże.

Posady i prace.

Potrzebny pomocnik piekarski. Piekarnia, Wapienna 8, Środula.

Długoletni szofer ślusarz poszukuje posady na wyjazd lub w miejscu. Zgłoszenia nadsyłać do „Expresu Zagłębia" w Będzinie „pod zdolny".

Potrzebna inteligentna panienka do dzieci. Zgłaszać się od 1 — 3 Piłsudskiego 42, Jędrzejewska.

Wolne miejsca na dzień 8 maja 1929 roku.

Kandydatów do policji państwowej na wyjazd 5, ślusarzy maszynowych ze świadectwami 2, służących ze świadectwami 8.

Kolejność kandydatów, którzy będą kierowani do pracy: 1) pozbawieni doraźnej akcji państwowej, 2) korzystający z doraźnej akcji państwowej, 3) korzystający z zasiłków ustawowych, 4) poszukujący pracy. Zgłaszać się do urzędu pośrednictwa pracy w Sosnowcu.

W ubiegłym dniu zakłady pracy zgłosiły 41 wolnych miejsc.

PUPP. skierował do pracy 88 osób.

Potrzebny zdolny pracownik fryzjerski, oraz panienka na praktykę damsko-męską w Dąbrowie 3-go Maja 16 Franciszek Maj.

Potrzebna bardzo zdolna panienka do szycia. Ul. Marjacka 12. Płochowa.

Potrzebny chłopiec do piekarni. Wiadomość Będzin „Expres Zagłębia".

Potrzebna służąca zaraz. Wiadomość Będzin, Hotel „Bristol", Małachowskiego 24.

Potrzebna zdolna ekspedjentka do bufetu II kl. Sosnowiec W.

Potrzebni kowale. Zgłaszać się firma Pająk i S-ka, Dąbrowa, Piłsudskiego 17.

Potrzebna służąca mogąca zastąpić gospodynię. Wiadomość Czeladź, Krzywa nr. 31.

LOKALE.

Mieszkanie słoneczne wynajmę. Wiadomość Rudna 25.

Mieszkanie 3—4 pokojowe z kompletnem ładnem umeblowaniem sypialni i stołowego lub bez do sprzedania. Wiadomość w administracji.

Zgubione dokumenty.

Tomzik Jan zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Częstochowa.

Zgubiono weksel na zł. 87.— z wystawienia Wł. Szczerbińskiego w Ogrodzieńcu na zlecenie Marjana Koczerby, płatny w dniu 30-IV 1929 r., który unieważnia się.

Gołek Antoni zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec.

Jan Grabowski zgubił książkę Kasy Chorych, wydaną przez kopalnię „Stanisław" w Strzemieszycach.

Adam Musiał zgubił portfel z różnemi dowodami. Łaskawy znalazca zechce oddać za wynagrodzeniem do „Expresu Zagłębia".

Zaginęło upoważnienie na sprzedaż spirytusu na cele domowo-lecznicze i naukowe, wydane przez Izbę Skarbową w Kielcach, wydział IV, Zdzisławowi i Krystynie Cygankiewiczom.

ROZNE.

Sympatycznego Pana, z którym rozmawiałam 30 kwietnia rano, na peronie w Sosnowcu, jadąc do Częstochowy, proszę o kilka słów w „Expresie Zagłębia" Halina.

W dniu 4-V. br. prawdopodobnie ubliżyłem p. Gębskiej za co najmocniej przepraszam. Aleksander Śliwiński.

Zaginął pies foksterjer biały uszy bronzowe. Ostrzegam przed nabyciem go Sosnowiec 3-go Maja 5 B. Witkowski.

Wydawca: Helena Monsiorska.

Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna tel. 4-94